





# Nad grobem ofiar tragedji krakowskiej.

## Udaremnione starania gen. Żeligowskiego.

Pragnął wspólnego pogrzebu ofiar.

KRAKÓW, 9 listopada. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). — Po mieście rozeszła się wiadomość, że gen. Żeligowski czynił starania, aby pogrzeb ofiar cywilnych i wojskowych odbył się wspólnie.

Wiadomość tę potwierdzono w

redakcji „Naprzodu“: pierwsza inicjatywa w tej sprawie wyszła od P. P. S. Wszelako usiłowania gen. Żeligowskiego pozostały bezskuteczne, podobno wskutek odmownego stanowiska władz centralnych w Warszawie.

## Pogrzeb oficerów i żołnierzy.

KRAKÓW, 9 listopada. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). — Godzina 1. W tej chwili wyruszył z kościoła garnizonowego przy ulicy Grodzkiej pogrzeb zbiorowy ofiar wojskowych, jakie padły podczas tragicznych zajęć wtorkowych. — Trumny złożono na lawetach w liczbie 14. Kondukt, prowadzony przez biskupów Sapiechę i Nowaka, przy wielkim udziale publiczności i licznej asyście wojskowej, przechodził ulicą Grodzką, Rynkiem i zatrzymał się przed kościołem Marjańskim. Tutaj dokonało się chowanie i obrzęd pokropienia zwłok, poczem odśpiewano „Requiem“ W czasie tego obrzędu były dzwony kościelne.

Następnie wzdłuż linii A—B ruszył kondukt Rynkiem w ul. Sławkowską, skrzyżował w Basztową i

skierował się ku cmentarzowi rakowickiemu przez ulicę Lubicką.

Spokój zupełny, natrój poważnego skupienia.

KRAKÓW, 9 listopada. (AW). Dziś odbył się uroczysty pogrzeb oficerów i żołnierzy, poległych podczas rozruchów. Rząd reprezentował gen. Szeptycki. Nabożeństwo żałobne odprawili księża-biskupi Sapiecha i Nowak. Przybyły delegacje wszystkich stronnictw sejmiku i senatu. Na trumnach złożono setki wieńców.

Na szarfach wieńca imieniem prezydenta Rzeczypospolitej widniał napis: Ofiarom obowiązku, oficerom i żołnierzom, poległym 6 listopada w Krakowie.

Nad grobem przemawiał Karol Hubert Rostworowski. Przy opuszczeniu zwłok do wspólnej mogiły, bateria dała salwę honorową.

## Mowa gen. Szeptyckiego.

„Stojąc nad grobem oficerów i szeregowych, którzy życie złożyli na ołtarzu żołnierskiego posłuszeństwa, uważam za najwyższy obowiązek złożyć im w imieniu armji głęboką cześć, jako tym, którzy wierni swej powinności, padli na posterunku służby. Żołnierz polski dał jeszcze jeden dowód hartu swego ducha i tego, że przy pełnieniu najcięższych obowiązków jest zdolny do wszelkiego poświęcenia dla dobra Rzeczypospolitej. Smutek i bezmierny żal targa dziś duszę każdego prawego Polaka na myśl o przelanej krwi braterskiej, która, oby przyniosła w swojej czystej ofierze ten zbawienny skutek, że stanie się ogólną przestro-

gą i spowoduje otrzeźwienie. — Niech ta krew ofiarowa i żałoba po waszych towarzyszach broni skupi bractwo żołnierską około ich ideałów i cnót, które, tkwiąc w duszy waszej, mają zapewnić się Rzeczypospolitej, a którym na imię „karność, honor i poświęcenie dla ojczyzny“. Cześć i hołd tym, którzy odeszli, a swoje życie złożyli bez wahania na posterunku i którym towarzyszą do mogiły ból, smutek i żal, pokrywający żałobą całą armję polską. Niech ten otwarty grób przemówi do was siłniej, jak wszelkie słowa. To rozkaz, który w związku z krakowskimi zajęciami, wydałem do armji“.

## Dalsze ofiary.

KRAKÓW, 9 listopada. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“) W szpitalu garnizonowym zmarło dwóch żołnierzy Orzechowski i Sikorski wskutek otrzymanych ran. W klinice chirurgicznej wskutek ran, otrzymanej w brzuchu, zmarli żołnierze Sikora i Oladvi.

KRAKÓW, 9 listopada. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“) Według pism krakowskich z posterunku ofiar cywilnych ofiar zginęli: Józef Formanek, mechanik, Stan Skoczeń, Antoni Biłosiński, kolejarz, Łukasz Ksia-

żek, tramwajarz, Aleks. Malinowski, Edward Dabal, Józef Stankiewicz, Perach Łajman, Franciszek Sajak i dwóch dotąd nierozpoznanych. Zwłoki oficerów i żołnierzy spoczywają w kaplicy szpitala założonej przy ulicy Wrocławskiej zaś ciała cywilnych leżą w zakładzie medycyny sądowej przy ulicy Grzegorzewskiej.

Zmarli na operacji w klinice: inżynier Ignacy Lachowicz i trzy osoby dotąd nierozpoznane.

Ogółem liczba zabitych i zmarłych wynosi 30 osób.

## „Bronimy Polski przed wojną domową“

Odezwa pos. Niedziałkowskiego.

KRAKÓW, 9 listopada. (Telegr. wł. „Gł. Polsk.“) Pos. Niedziałkowski ogłasza w dzisiejszym „Naprz.“ odezwę, w której pisze m. innemi: „Do ostatniej chwili, do ostatniej możliwości musimy bronić Polski przed grozą wojny domowej. Gdyby wojna domowa wybuchła, Polska rozpadłaby się, a wraz z nią wszystkie nadzieje i ofiary klas robotniczej. Wojna domowa, to katastrofa bez zwycięstwa. Ten wzgląd rozstrzyga o naszym stanowisku“.

Dalej dodaje pos. Niedziałkowski, że gen. Żeligowski i p. Olpiński oświadczyli, że uczynią wszystko, aby przyrzeczenia rządu zostały spełnione. Zawsze też pos. Niedziałkowski, że odbywa się praca reakcji, aby wywołać dalsze iatrzona. Prasa reakcji pragnie masakry. Robotnicy nie powinni dać się sprowożować. „Dołożymy wszelkich starań, aby przyrzeczenia rządu zostały spełnione“ kończy poseł Niedziałkowski.

## Prawica — armji i proletariatu w 5-tą rocznicę niepodległości Polski.

Poseł Malinowski pisze w „Robotniku“:

Użyte wojska przeciwko idącym spokojnie na swoje zgromadzenie robotnikom krakowskim i boryslawskim i rezultaty tego wskazują, iż obecny rząd idzie szybkim krokiem po drodze rozkładu armji. Żołnierz polski, dotychczas otoczony aureolą obrońcy kraju, ma być w rękach reakcji narzędziem walk bratobójczych, zepchnięty ma być do roli żołdaka, używanego przeciwko robotnikom domagającym się poprawy bytu i szanowania praw, zagwarantowanych konstytucją. Zażąda, trzeba być wielkim kretynem, czy szubrawcem, aby armję polską pchał do załatwiania porachunków klasowych reakcji z robotnikami, do mordowania własnych rodaków, idących na zabicie.

Tak może myśleć i czynić urzędnik czy wojskowy, wychowany na zaborczym żołdzie, ale nigdy oficer i żołnierz polski, który poświęcił się jedynie dla wywalczenia niepodległości, a później bronił jej przed najeźdźcą.

Fakt rozbrojenia żołnierzy przez tłum rozgorączkowany i niestychanie podniecony bezprawnymi zarządzeniami władz — dowodzi, iż masa robotnicza gotowa jest na prowokacje nie wojska, bo wojsko tu nie winne — ale ze strony niepożyczalnych generałów czy wojewodów odpowiadać zaczęła walka. Ale jak wygląda żołnierz rozbrojony przez swojego rodaka robotarza — co się dzieje w jego duszy, kiedy mu każą szarżować ludzi, o których on wie, że upominają się o słuszną prawa dla siebie? Jakże nagrobek wystawie żołnierzowi, który szarżując rodaków — zginął w walce nie z najeźdźcą, ale z biedakami żądającymi lepszych zarobków i uszanowania prawa strajku?

Czas, by wlecy macherzy polityczni 8-kowego obozu zastanowili się głębiej nad temi zagadnieniami. Pamiętajcie pa nowie stojący dziś na czele rządu, że niszczenie w ten sposób siły organizacji która powinna stać zdale od partyjnych kramków i czuwać nad bezpieczeństwem kraju?!

Piękny podarunek ofiarował masom pracującym i armji polskiej w piątą rocznicę powstania niepodległej Polski obecny rząd chłopski — kolejarzom za dobroć na wrogu w roku 1918 koleją i natchmniastowe puszczanie jej w ruch — militaryzację i sądy doraźne, całej klasie pracującej kule i bagnety — wojsku klęskę moralną zepchnięcia obrońców ojczyzny do roli narzędzi reakcji przeciwko strajkowi.

## Konserwatyści o wypadkach krakowskich.

Dowodem obiektywnego i uczciwego poglądu na stan rzeczy w kraju jest poniższy artykuł „Czasu“ krakowskiego z d. 9 b. m.

„Ale w obecnej chwili należy już powiedzieć i to z jak największym naciskiem rzecz lina najważniejsza. Bezpośredni przyczynami krwawych i ohydnych wypadków są z pewnością różne niezręczne posunięcia władz i burze nie godne kroki agitatorów partyjnych — ale to są przyczyny bezpośrednie! Góruje nad niemi in. przyczyna i podłoże. Daleko głębsze, oczom ludzkim nie zawsze dość widoczne. Należy szukać tego podłoża i tej najgłębszej przyczyny we wzrastającym z dnia na dzień zubożeniu naszego kraju, w nędzy mas, w spadku marki, w drożyznie, w lchwie żywnościowej, w głodzie i chłodzie, które szerokim warstwowo zaczynają coraz gwałtowniej zagładać w oczy. Wzrost agitacji komunistycznej, wcielającej się do nas od strony Śląska i od strony Białej, przerastanie jej coraz widoczniejsze ponad głosy przywódców P. P. S., spadanie coraz liczniejszych kół ludności do niziny proletariatu, nie mającego nic do stracenia, nawet koszuli na grzbiecie, szczenie się wśród niego przekonania że rabunkiem i obaleniem praworządności można w czemkolwiek doł ludzkiej zaradzić — oto straszliwe memento, jakie rozruchy krakowskie błyskawicznie odświeżyły. Są one w istocie błyskawicą — ale z błyskawic, mogących wróżyć burzę“.

## Żałobne posiedzenie sejmiku Wrażenia ogólne.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)

Zgodnie z zapowiedzią, miało się dziś odbyć żałobne posiedzenie sejmiku, jednakże do godz. 4 i pół popoł. nie było wiadomo czy posiedzenie to dojdzie do skutku. — Prawica sejmowa, idąc za wskazaniem swej prasy, która od paru dni przybrała ton napaściowy, iatrzony i prowadzący wyraźnie do wojny domowej, przedstawiła się stanowczo życzeniu opozycji, aby w mowie żałobnej marszałka sejmiku wspomniano oprócz poległych wojskowych także i cywilnych, którzy zginęli w pamiętnej krwawej wtorek.

Wobec takiej bezwzględności prawicy, lewica zagroziła, że nie przybędzie wca-

le na żałobne posiedzenie. Aby uniknąć takiego skandalu, marszałek Rataj podjął medjacje, w której wyniku doszło do takiego takiego kompromisu.

Posiedzenie żałobne sejmiku wypełniła krótka mowa marszałka poświęcona wyjątkowo pamięci poległych wojskowych i odczytanie przez sekretarza deklaracji lewicy poświęconej pamięci zarówno wojskowych jak i cywilnych.

Mowy marszałka cały sejm wysłuchał stojąc. Kiedy przystąpiono do czytania deklaracji lewicy, posłowie prawicy usiedli, podkreślając w ten sposób swe nieprzejednanie i brak obywatelskiego zrozumienia sprawy. St. Gr.

## Przebieg posiedzenia.

WARSZAWA, 9-go listopada. (PAT). Sejm. Posiedzenie 77 z dnia 9 listopada 1923 r., początek o godz. 4.30.

Marszałek otworzył posiedzenie następującym przemówieniem: „Dnia 6 listopada Kraków był widownią tragicznych i bolesnych wypadków. Na ulicach miasta polalała się krew, padły trupy. Niezależnie od wyniku dochodzeń sądowych, jakie będą prowadzone, nie zależnie od politycznej strony tych wypadków, jeden fakt wysuwa się dzisiaj w całej rozciągłości. Oto ofiara wypadku padło 2 zabitych oficerów, 12 żołnierzy rannych 11 oficerów, 110 żołnierzy, a przelali krew swoją, pełniąc ofiarny obowiązek służby, spełniając wydany rozkaz, dając wyraz kardynalnej cnoty żołnierza, karności i posłuchu dla roz-

kazu. Zabitym ofiarom i żołnierzom wyrażam w imieniu sejmiku w dniu złożenia ich trumien na cmentarzu cześć, a rodzinom ich oraz rannym współczucie“.

(Posłowie wysłuchali tej mowy stojąc).

Potem odczytano następującą deklarację klubów („Wyzwolenie“, PPS, NPR i Jedności Ludowej). „Podpisane kluby sejmowe wyrażają najgłębszy żal z powodu tragicznych ofiar, jakie padły w Krakowie dnia 6 b. m. tak ze strony wojska, jakoteż ludności cywilnej i przesyłają wyrazy najgłębszego współczucia rodzinom poległych i rannym“.

Na tem posiedzenie, na znak żałoby, zamknięto.

Następne posiedzenie we wtorek, dnia 13 listopada.

## Posłowie interwenjują w Krakowie Konferencja u gen. Żeligowskiego. — Telefon do premiera Witosa.

KRAKÓW, 9 listopada. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). — Wczoraj przybyli do Krakowa posłowie różnych klubów sejmowych, a mianowicie: Niedziałkowski, Dziegielewski, Wołcki, senator Posner, Thugutt, Sanojca, Dąbski, Wojtowicz, Popiel i inni. Zastali oni w Krakowie nieoczekiwane pogorszenie sytuacji.

Wbrew przyrzeczeniom p. Witosa, zgłaszających się kolejarzy oddawano władzom wojskowym do dyspozycji i zaprzysięgania. — Wobec tego kolejarze wstrzymali się od podjęcia pracy. Poza to dyrekcja kolejowa zaczęła rozsyłać do kolejarzy zawiadomienia o wyznaczaniu im śledztw dyscyplinarnych. Wiadomość, że nieetatowi pracownicy nie będą przyjmowani do pracy, również lotem błyskawicy rozeszła się po mieście i robotnicy zapowiedzieli ogłoszenie ponownego strajku na godzinę 12.

W tych warunkach posłowie P. P. S. zwrócili się do robotników z wezwaniem do spokoju i udali się do województwa. W konferencji w województwie brali udział gen. Żeligowski, p. Olpiński, oraz posło-

wie Thugutt, Popiel, Dąbski, Niedziałkowski, Marek i Bobrowski.

Posłowie Popiel, Dąbski i Thugutt zgodnie stwierdzili, że strajk powstał na podłożu ekonomicznym, na tle głodu i drożyzny, a nie był żadnym strajkiem antypaństwowym. Walki wtorkowe wywołane były tragicznym nieporozumieniem, za które spada odpowiedzialność na usuniętych już urzędników.

Poseł Niedziałkowski stwierdził, że rząd przyrzekł z chwilą odwołania strajku uchylić militaryzację i sądy doraźne, udzielić amnestji zupełnej kolejarzom i pocztowcom, chyba, że ktoś dopuściłby się do botażu. Poseł Niedziałkowski stwierdził, że depesza posła Kuryłowicza do kolejarzy była widziana przez premiera Witosa i zaaprobowana przez tegoż.

Wobec tego poseł Thugutt połączył się telefonicznie z prezydentem rady ministrów, referując mu powyższą sprawę. Prezydent Witos oświadczył, że w sprawie tej zbierze się po południu rada gabinetowa.

## P. Witos udziela kłamliwych wyjaśnień.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)

Wczoraj o 4 po południu posłowie reprezentujący kluby opozycyjne, mianowicie, pp. Thugutt, Niedziałkowski i Dąbski odbyli w sejmie konferencję z premierem Witosem, domagając się odeń sta-nowczo wykonania zobowiązań, przyjętych przez rząd wobec PPS przy likwidacji strajku generalnego.

Premier odpowiedział że

- 1) Militaryzacja kolei została cofnięta;
- 2) Sądy doraźne wszędzie zniesiono;
- 3) Zgłaszający się do pracy kolejarze przyjmowani są bez sztykan, jeżeli zaś są poszczególne wydatki niestosowania się władz lokalnych do dyrektyw rządu, premier rażczy zwrócić się do ministra kolei.



# „Putsch“ zamiast zamachu.

## Likwidacja zamachu Hitlera.

MONACHJUM, 9 listopada. — Generalny komisarz Kahr, którego Ludendorff i Hitler wczoraj z rewolwerem w ręku, zmusili do podpisania deklaracji w sprawie utworzenia w Monachjum dyktatury dla całej Rzeszy, ogłosił dziś odezwę przeciwko zamachowcom i rozwiązaniu partii nacjonalistów. W południe proklamowano tu stan obłędu. W czasie starć Reichswehry i policji krajowej z socjali-

stami narodowymi na Placu Odeon został aresztowany Ludendorff, jednak po południu uwolniono go po złożeniu przez siebie słowa honoru. — Hitler jest ranny. Miejsce jego pobytu narazie nieznane. W godzinach popołudniowych socjaliści na rodowi zostali rozbrojeni. Władza jest całkowicie w rękach Kahra. Członkowie gabinetu Knillinga pozostają częściowo w więzieniu.

## Kahr i Lossow aresztują Ludendorffa.

### Sensacyjny zwrot w Bawarii.

BERLIN, 9 listopada. — Rząd berliński otrzymał od nadburmistrza Norymbergii radiogram z Kahr i von Lossow zarządził aresztowanie wszystkich narodowych socjalistów oraz Ludendorffa i Hitlera.

Obecnie jednak wszystkie zamiary Ludendorffa w tym kierunku zostaną uchylone. Nadto v. Lossow oświadczył, że wszystkie ich dotychczasowe poczynania były wykonywane pod presją Luden-

## Proklamacja gen. Seeckta.

BERLIN, 9 listopada. (PAT). — Gen. Seeckt wydał do Reichswehry następującą odezwę:

Polecono mi pełnienie głównego dowództwa nad siłami zbrojnymi rządu niemieckiego. Podejmując się tego zadania, pragnę zapewnić, że działać będę ze stanowczością, wiem, że na armię mogę liczyć bezwzględnie. Nie istnieje żadne nieporozumienie między

Niemcami południowymi i północnymi. Wszelki zamach na jedno państwo, Reichswehra odeprze pod moim dowództwem. Uwzględnam bowiem za jedno z najważniejszych zadań współdziałać z rządem w sprawie zaopatrywania ludności w żywność. Obowiązkiem każdego komendanta wojskowego jest spełniać moje rozkazy i współdziałać ze mną.

## Stanowisko ks. Ruprechta.

WIEN, 9 listopada. (Pat) — „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Kola rządowe otrzymały dziś depezę iskrową od bawarskiego następcy tronu, Ruprechta, w której ten jak najbardziej stanowczo wypowiada się przeciw postępowaniu Hitlera i Ludendorffa.

Dziennik donosi również, że między Ludendorffem i ks. Ruprechtem doszło do zerwania. Zerwanie to spowodowane zostało oświadczeniem Ludendorffa, że ostateczną walką między Hohenzollernami i Wittelsbachami rozegra się niebawem.

## Krwawe walki.

NORYMBERG, 9 listopada. — (Pat) Wolff donosi z Monachjum, że doszło do potyczki ogniowej przed pałacem prezydenta z narodowymi socjalistami. W wyniku

tej potyczki miało być, jak donoszą, 14 zabitych, względnie ciężko rannych. — Gmach dowództwa Reichswehry został oddany przez kpt. Rohna bez zastrzeżeń.

## ODEZWA RZĄDU RZESZY.

BERLIN, 9 listopada. (AW). — Rząd Rzeszy wydał do narodu niemieckiego odezwę, w której oświadcza, że ten, kto popiera zamach stanu w kraju, jest zdrajcą stanu i straca Niemcy w niebezpieczeństwo wojny domowej, umożliwiając wkroczenie wrogów na teren republiki.

## BLOKADA BAWARJI.

BERLIN, 9 listopada. (Pat) Z powodu wypadków, rozgrywających się w Bawarii, rząd Rzeszy postanowił wystrzymać wszelką komunikację z Bawarią, zarówno kolejową, jak telegraficzną i telefoniczną, aż do chwili przywrócenia całkowitego porządku.

## NOWY DOWÓDCA REICHSWEHRY.

BERLIN, 9 listopada. (Pat) Prezydent Rzeszy Ebert zamianował gen. Seeckta dowódcą sił zbrojnych Rzeszy.

## STANOWISKO AMERYKI.

BERLIN, 9 listopada. (Pat) — „Sozialist. Demokratische Parlamentdienst“ donosi, że ze strony Ameryki oświadczone, iż Stany Zjednoczone powstrzymują się od próby uregulowania problemu od szkodań, w razie utworzenia w Niemczech dyktatury pravicowej.

## NOTA FRANCUSKA.

BERLIN, 9 listopada. (Pat) Ambasador francuski w Berlinie otrzymał od swego rządu polecenie zawiadomienia rządu Rzeszy, iż Francja w żadnym razie nie ma zamiaru tolerować dyktatury w Niemczech.

## WYDALANIE ŻYDÓW z BERLINA.

WIEN, 9 listopada. Z Berlina donoszą, że na zgromadzeniu berlińskiej rady miejskiej członkowie narodowej frakcji postawili wniosek domagający się wydalenia wszystkich żydów, którzy przybyli ze Wschodu po r. 1914 do Berlina, albo też internowania tychże.

## O KRONPRINCA.

PARYŻ, 9 listopada. (Pat) Konferencja amerykańska postanowiła wezwać rząd holenderski, aby nie pozwolił na powrót h. kronprince niemieckiego.

## OKÓLNIA „RUGO-REDUKCYJNY“

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Prezydium rady ministrów rozesało okólnik do urzędów w sprawie redukcji funkcjonariuszy państwowych. Według brzmienia tego okólnika redukcja ma być przeprowadzona w terminie do końca listopada r. b.

Redukcji mają ulec przede wszystkim funkcjonariusze, którzy nie mają jeszcze prawa do emerytury, w szczególności zaś tacy którzy nie mają jeszcze pięciu lat służby. Redukcji podlegać winni w pierwszym rzędzie żony i dzieci funkcjonariuszy państwowych, prowadzące wspólne gospodarstwo domowe, a pełniące jednocześnie służbę w instytucjach państwowych.

I składa wniosek o skreślenie tego artykułu.

Wniosek upada. Po parogodzinnej wytrwałej walce opozycja z milczącą i tylko głosującą większością cała antykonstytucyjna ustawa została przez komisję uchwalona, a na referenta tej na plenum został wybrany pos. Wierczak.

## Szczegóły zająć wczorajszych.

WIEN, 9 listopada. (Pat) — „Neue Freie Presse“ donosi z Monachjum: W czasie mowy Kahra, zjawił się na sali Hitler z rewolwerem w ręku, wszedł na podium z którego przemawiał Kahr i dał strzały w powietrze, poczem zawiadomił, że rząd bawarski jest obalony, a zwyciężyła narodowa rewolucja i narodowa dyktatura. Po tych słowach, wtargnęli na salę uzbrojeni ludzie. Hitler udał się z Kahrem do sąsiedniej sali, gdzie przybył gen. Lossow, prezydent ministrów Knilling, minister spraw wewn., jakoteż młn. Nitta, którzy zostali aresztowani. — Po powrocie na salę, Hitler zakomunikował, że naczelnikiem państwa będzie Kahr. Następnie Hitler zapowiedział usunięcie rządu

berlińskiego i prezydenta Rzeszy Eberta. Utworzony będzie niemiecko-narodowy rząd, który na tychmiast zajmie się zorganizowaniem niemiecko-narodowej armii. Kierownictwo prowizorycznego rządu obejmie sam Hitler. Kierownictwo armii gen. Ludendorff, gen. Lossow będzie ministrem Reichswehry, a pułk. Seifert — min. policji państwowej. Hitler zapytał zgromadzonych czy się zgadzają na takie rozwiązanie sprawy, na co zebrani z entuzjazmem odpowiedzieli twierdząc. Kahr przedstawił nowy rząd prowizoryczny i oświadczył, że przyjmuje mandat naczelnika państwa. (Staatthalter der Monarchie) na użytek Niemiec i ojczyzny bawarskiej.

## Opinia Francji.

PARYŻ, 9 listopada. (AW). — „Temps“ zamieszcza bardzo znamienity artykuł w związku z ostatnimi wypadkami w Niemczech, którego myśla przewodnią jest, że rząd francuski nie może zachowywać się obojętnie wobec wydarzeń w republice niemieckiej.

„Organizacje reakcyjno-militarystyczne, zbyt często głosili hasło przekreślenia traktatu wersalskiego — pisze dziennik — aby nie uwierzyć, że ostatecznym celem ich działalności jest wojna odwetowa przeciwko Francji. Z chwila, kiedy organizacje te zdołają władzę, Francja znajdzie się w położeniu obrony koniecznej.

Państwa sąsiadujące z Niemcami, które traktat wersalski powołał do życia, lub którym przysporzył korzyści terytorialne, znajdują się w niebezpieczeństwie napadu niemieckiego. Wobec tego Francja nigdy nie ścierpi, aby władza przeszła w ręce dyktatorów wojskowych“.

W dalszym ciągu artykuł uzasadnia konieczność kontroli wojskowej nad siłą zbrojną Niemiec, celem zredukowania jej do norm ustalonych w traktacie wersalskim. „Tylko w ten sposób można okiełznać rozchylany żywioł militarystyczny, przygotować grunt dla spłaty odszkodowań“.

## Marsz na Berlin

### który stracił aktualność.

WIEN, 9 listopada. (PAT). — „Neues Wiener Journal“ donosi z Monachjum, że wszystkie związki pravicowe zostały poinformowane, że jutro ma być rozpoczęty marsz na Berlin. O północy zebrała się w Berlinie rada gabinetu z udziałem prezesa Rzeszy i ministrów pruskich, celem zalecia

stanowiska wobec sytuacji. Największe zainteresowanie budzi obecne stanowisko Reichswehry. Jeżeli pozostanie ona wierna rządowi, wówczas Hitlerowi nie uda się rozszerzyć zamachu na północ Niemcy, w przeciwnym razie nie stanie na przeszkodzie marszowi Hitlera na Berlin.

## Sytuacja opanowana.

STUTTGARD, 9 listopada. — (PAT). Dowództwo 5 komendy okręgowej donosi depezą iskrową z Monachjum, przesłaną o godzi-

nie 8 wiecz., że miasto jest w rękach Reichswehry i policji krajowej.

## Lewica walczy w obronie konstytucji.

### W komisjach skarbowej i konstytucyjno-administracyjnej.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczorajsze posiedzenia komisji sejmowych były bardzo burzliwe.

Na posiedzeniu komisji skarbowej opozycja domagała się, aby obrady nad budżetem odłożono, a gdy wniosek ten został odrzucony, opuściła salę obrad.

Większość pozostawszy w swoim własnym towarzystwie dokonała podziału referatów poszczególnych budżetów resortowych. Bardziej burzliwym było posiedzenie wspólne komisji administracyjnej i konstytucyjnej. Na posiedzeniu tem omawiany był słynny projekt p. Moskałewskiego o nadaniu rządowi pełnomocnictw reorganizacji i kasowaniu władz i urzędów.

Posel Niedziałkowski (P. P. S.) stwierdził, że ustawa jest sprzeczna z art. 3 i 6 konstytucji.

Pos. Czapiński (P. P. S.) złożył wniosek, aby nad ustawą, jako antykonstytucyjną przejść do porządku dziennego. Wniosek upadł większością paru głosów.

Wtedy pos. Prager (P. P. S.) stawia drugi wniosek, aby odłożono dyskusję nad projektem do czasu otrzymania kompetentnych wyjaśnień od rządu.

I ten wniosek upadł. Komisja przechodzi do dyskusji ogólnej. — Pos. Prager (P. P. S.) wykazuje, że celem ustawy jest najwidoczniej przekształcenie Polski na państwo policyjne. Pos. Popiel (N. P. R.) dowodzi, że dawanie podobnych pełnomocnictw nieudolnemu obecnemu rządowi byłoby szaleństwem.

Pos. Bagliński (Wyzwolenie) oświadcza, że przedłożona ustawa jest zamachem na demokratyczny ustroj państwa. Pos. Niedziałkowski stawia wniosek formalny, aby wezwać na posiedzenie p. Moskałewskiego dla otrzymania od niego wyjaśnień. Wniosek upada i komisja przechodzi do dyskusji szczegółowej nad ustawą.

W dyskusji posłowie Prager i Czapiński stwierdzają, że paragr. 1 ustawy jest antykonstytucyjny

## Likwidacja strajku.

### W DYREKCJI WARSZAWSKIEJ.

WARSZAWA, 9 listopada. — (PAT). W obrębie dykcji kolejowej warszawskiej zgłaszają się do służby wszyscy pracownicy nieetatowi, z wyjątkiem paru w Łodzi, Kutnie i Częstochowie. Pracownicy kolejowi zgłaszają się gromadnie do pracy. Ruch kolejowy w całej dyrekcji powraca do stanu normalnego.

### W DYR. KRAKOWSKIEJ.

KRAKÓW, 9 listopada. (PAT). Personel stacyjny częściowo jeszcze nie powrócił do pracy. — Personel parowozowy pracuje. — W Podgórzu i Płaszowie personel stacyjny i parowozowy zgłasza się do pracy. W Nowym Sączu personel stacyjny i warsztatowy w dalszym ciągu strajkuje. W dyrekcji krakowskiej kursowało wczoraj 70 procent pociągów pośpiesznych, 50 procent osobowych i 31 procent towarowych.

KRAKÓW, 9 listopada. (PAT). W dyrekcji krakowskiej na stacjach Dziedzice, Żywiec, Bielsk.

Szczakowa, Trzebinia, Sucha, Chabówka, Nowy Targ, Rzeszów, Dembica, Jasło, Stróż, oraz na stacjach pośrednich cały personel stacyjny i parowozowy podjął pracę.

### W DYR. KATOWICKIEJ.

KATOWICE, 9 listopada. (PAT) W dyrekcji katowickiej ruch towarowy z każdą godziną zwiększa się. Warszawa odbiera już wszystkie pociągi towarowe z dyrekcji katowickiej. Drużyny parowozowe katowickie pracują jeszcze w Krakowie.

### W DYREKCJI LWOWSKIEJ.

LWÓW, 9 listopada. (AW). — W obrębie dyrekcji lwowskiej ruch pociągów wzmagają się. Urukowano szereg pociągów osobowych. Jutro odejdzie pociąg pospieszny do Poznania i inne pociągi osobowe. W ruchu towarowym panuje ogromne polepszenie, gdyż dyrekcja krakowska przyjmuje nie tylko pociąg aprowizacyjny, ale i inne.







# ? ZŁOTA GEJSZA ?

## Teatr i muzyka.

### Teatr miejski.

Dziś w sobotę o g. 4 po poł. dla młodzieży po cenach znizowanych „Dziady wilejskie” Adama Mickiewicza, wiecz. o 8.15 po raz czwarty sensacyjna egzotyczna sztuka P. Frondale'a p. t. „Dom szary”.

### Teatr popularny.

Dziś o godz. 4 pp. przedstawienie młodzieży po cenach znizowanych, ograną zostanie 4-aktowa sztuka p. t. „Dziadeczek”, z powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski. Wieczorem o 8.15 wodewil ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Fr. Domnika — „Stare miasto”.

W niedzielę o godz. 3.15 pp. pogodna komedia w 3 akt. M. Bałuckiego „Grube kopy”, wieczorem o godz. 8.15 — „Stare miasto”.

W poniedziałek o godz. 8.15 przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach znizowanych, odegrana będzie legenda ludowa w 10 obrazach E. Raupacha „Młynarz i jego córka”.

### Najbliższe koncerty łódzkiej orkiestry filharmonicznej.

Niezwykle interesująca zapowiada się cykl wielkich koncertów abonamentowych. Na koncertach tych wystąpią najwybitniejsi dyrygenci: Vilmos Komor z Budapesztu, W. Berdiajew, Oskar Fried (wskrotnie) po powrocie z Moskwy, które święcił sukcesy, oraz Grzegorz Fitelberg. Z solistów usłyszymy świąteczną skrzypczkę Irene Dubiska, słynnego pianistę Pepito Ariole, młodocianą solonczelisticę Mildrid Wellerson, Arama Fleischera i barytona opery drezdeńskiej i skrzypka Zygmunta Feuerma — Bilety na powyższy cykl sprzedaży kasa L. O. P.

VII-wielki koncert abonamentowy (I z cyklu) pod dyrykcją Vilmosa Komora z Budapesztu i z udziałem znakomitej skrzypczki Irene Dubiskiej odbył się we wtorek dnia 13 b. m. o godz. 8.30 w sali Filharmonii. Bogaty program zapowiada m. in. dwie nowelki Łodzi: Koncert skrzypcowy Sibesana z tow. ork. oraz poemat symf. największego z symfonistów włoskich Reahiego p. t. „Fontana di Roma”.

Na VI koncercie ludowym (poranku symfonicznym) pod dyrykcją Teodora Wiedera w niedzielę d. 11 b. m. wystąpił słynny u nas i zagranicą skrzypk polski Stefan Frenkel, który odegrał tow. orkiestry przepiękna „Symfonie hispańska” Lafo. — Dyr. Ryder poprowadzi m. in. „Niedokończona” Schuberta.

Jedno ogniwo — łańcuch pęknie! Szybki wzrost ludności niemożliwy jest bez kapitału dla wytworzenia tej. A nie można znów rozmądzić kapitałów, gdy wyczerpała się tak obrzydliwie!

Dajmy na to, że świat nie poróci do poprzedn. oszczędności, jakie będą tego skutki? Jakże będą losy tak lotnego obecnie kapitału! Losy te będą zupełnie niespoliwane! Podług wszelkiego prawdopodobieństwa kapitał ten nowo się ustabilizuje!

Zdaje się, że zbliżamy się do punktu, w której nie będziemy poklepszali bogactw, jak to miało miejsce przed rokiem 1914, a natomiast będziemy starali się żyć w granicach obecnego naszego stanu posiadania i jaknajlepiej go wykorzystywać.

Powrócimy w ten sposób do tej samej cywilizacji, która została przez 19 wiek zniweczona i zmobilizowana.

Czynimy w ten sposób obrót do pola samych siebie i wracamy do przeszłości, od której przed wojną odlekał.śmy w tak szybkim tempie.

Czy zmiana ta nastąpi? Znajdujemy się pod wpływem niezmiernych i niezrozumiałych wpływów, których nie znali starożytni ani też ludzie średnich wieków. Narazie nie rozumiemy natury tych wpływów i nie znamy ich możności!

Oto przyczyna, że z takim trudem rozwiązujemy zagadnienia naszej chaotycznej epoki. (Tłumaczył Et).

## Podatek szkolny.

Zgodnie z uchwałą rady miejskiej z dnia 18 października r. b. stawki podatku szkolnego za II półrocze 1923 r. podwyższone zostały o 50 procent. W związku z tem stawka podatku szkolnego na II półrocze r. b. w klasie I (roczny dochód brutto do 3 milionów) wynosi 37.500 mk.; w klasie VXII (roczny dochód brutto powyżej 60 milionów) 4.500.000 mk.

Należy dodać, że podstawą do wymiaru podatku jest dochód roczny, uzyskany przez płatnika w roku 1922.

## Zwalnianie z opłat szpitalnych.

Dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie komisji dla zwalniania z opłat szpitalnych ubogich mieszkańców m. Łodzi, istniejącej przy wydziale zdrowotności publicznej magistratu. Rozpatrzone

66 spraw; m. in. postanowiono umorzyć należną magistratowi m. Łodzi sumę mk. 42.499.305 — za 49 ubogich mieszkańców m. Łodzi, leczących się w szpitalach miejskich.

## Działo się w Łodzi jesienią 1923.

Za prezydentury „oczka” sprawiedliwości Cynarskiego, a wiceprezydentury „trybuna” robotniczego Wojewódzkiego.

Nocny kurs dorożką 100 tysięcy.

Nocny kurs tramwajem 100 tysięcy.

(b) Na ostatnim swem posiedzeniu rada miejska zatwierdziła nową takse dorożkarską. Kurs w mieście w dzień kosztuje 80 tysięcy, a w nocy 100 tysięcy mk.

Należy przytem zaznaczyć, że dorożkarze dość sumiennie taksy tej przesirzegają, to też na frekwencję się nie skarżą.

Szczytem wszystkiego jest fakt, że w Łodzi kurs nocny dorożką i kurs nocny tramwajem kosztuje jednakowo, a w dzień różnica wynosi 30 tysięcy marek.

Tego chyba jeszcze nigdzie i nigdy nie było.

## Nauczyli się liczyć nawet w procentach.

(b) W myśl uchwały władz nadzorczych i rady miejskiej uposażenie członków magistratu jest o 5 proc. wyższe od uposażenia najwyższego urzędnika miejskiego, t. j. dyrektora zarządu miejskiego. Prócz tego dodatki funkcyjne wnoszą dla prezydenta 25 proc. gaży, dla wiceprezydentów 15 proc. i dla ławników 10 proc.

Poprzedni magistrat pobierał: prezydent o 25, ławnicy o 10, wiceprezydenci o 15 więcej od najwyższej pensji urzędniczej. Obecny zaś, bierze tylko o 5 proc. więcej, ale pobiera dodatki funkcyjne w wysokości 25,15 i 10 procent od podniesionej o 5 proc. pensji najwyższego urzędnika.

## Ci, którzy mają szacować nasze dochody?

(b) Do miejskiej komisji szacunkowej podatkowej zamiast ustępujących 8 członków weszli na czas do dnia 31 grudnia pp. Zygmunt Andrzejewski, Józef Kon. Cze-

slaw Wojciechowski, Berek Ordynans, dr. Wilhelm Fiszer, Benjamin Russ, Józef Maizer i Edmund Żukowski.

## Inkasowali zanim im zezwolono.

Jakim prawem? Prawem kaduka i „chłopskiej” kalkulacji.

(b) Według nowej wczoraj na radzie miejskiej uchwalonej podwyżki ceny gazu, 1000 st. kub. gazu do ogrzewania i oświetlania kosztuje 1.000.000 mk., a do silników 1.020.000. W ciągu następnych 2 miesięcy magistrat podwyższać będzie stawki według swego uznania, podając je jedynie do zatwier-

dzenia wiadomości radzie miejskiej.

Zachodzi teraz pytanie, jakim prawem gazownia już od tygodnia inkasuje należność za gaz podług nowej taryfy?

Czy p. Wojewódzki ma prawo uprzedzać uchwały rady?

## Policja łódzka otrzymuje zasłużone uznanie.

W rozkazie dziennym komendy policji na m. Łódź z dnia 9 b. m. podinspektor Roszkowski wydał następujący rozkaz pochwalny funkcjonariuszom policji państw. Policjanci! W ciągu ubiegłych dwóch tygodni w atmosferze podnieconych umysłów, kazano wam stać na straży ładu i porządku publicznego.

Spokój został utrzymany. Chwila wymagała od was zro-

zumienia sytuacji wielkiego taktu i bezustannego czuwania.

Zadaniu swemu najzupełniej sproście, nie szcędząc usilnej pracy, pełniąc służbę wytrwale w dzień i w nocy, zjednując sobie rozważnym postępowaniem uznanie społeczeństwa.

Za waszą obywatelską i cechowana miłością obowiązku służbę, wyrażam podziękowanie.

## Kiedy urzędnicy dostaną dodatek drożyzniany?

Różne ministerja wczoraj telegraficznie poleciły swym podwładnym organom, aby 16 listopada wypłacono funkcjonariuszom państwowym 67 procent uposażenia przyznanego na 1 listopada r. bież.

Kontraktowym z dołu wypłacić równocześnie z wynagrodzeniem za listopad

Wszystkie ministerja przestrzegają, aby termin wypłat bezwarunkowo był za chowany 16-go i nie odraczany z powodu braku funduszy lub niegotowości list płatniczych.

Również polecono przy wypłacie ściągnąć podatek dochodowy.

## Ze związku nauczycieli szkół powszechnych.

W sobotę, dn. 10 b. m. o godz. 6 i pół wieczór odbędzie się walne zebranie członków ogniska. w

lokalu własnym. Porządek dzienny obejmuje sprawy b. ważne.

## Magistratowi skradziono ręczniki

(7) Inżynier Jan Kloczkowski, kierownik zakładu kąpielowego miejskiego przy ul. Szkolnej 11, zameldował iż skradziono z tegoż zakładu 50 ręczników. O kradzież

jest podejrzany pracownik zakładu Zygmunt Ignacy, zam. przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich. — Zygmunt Ignacy aresztowano, Ignacy przeszedł z nim.

## Stuprocentowy zysk.

Gdy wyjeżdżał miał żonę i dwoje dzieci. Gdy wrócił ma 2 żony i czworo dzieci. Spisano mu protokół za lichwę.

(7) Anna Strzelecka, ul. Narutowicza 50, zameldowała w policji, iż maż jej Józef Strzelecki, który wyemigrował przed 9-ciu laty do Rosji, powrócił obecnie, lecz w towarzystwie Weroniki Gałek z Warszawy, która zaślubił w Rosji i ma z nią dwoje dzieci. Strzelecka

pozostała również z dwojgiem dzieci bez żadnych środków do życia.

W sprawie tej spisano protokół celem pociągnięcia do odpowiedzialności Strzeleckiego za dwużeństwo.

## Bierze przykład z banków

I czeka na awizo.

Maks Cwajghaft, zam. we Lwowie, zameldował w tutejszym urzędzie śledczym, iż dał 57 mil. mk. Samuelowi Glazerowi, zam. w Łodzi, przy ul. Północnej 12 podczas jego bytności we Lwowie Sumę tą miał Glazer wręczyć się

strze Cwajghafta, Taubie Cwajghaft, zam. w Łodzi przy ul. Zgierskiej 29. Przekaz ten dotychczas nie został jednak wykonany.

Policja szuka bankiera, który tak długo przetrzymuje wpływy.

## Małgosia Szopenfeldziarka.

Krótką powieść współczesną.

Do składu Moryca Hendelesa, Piotrkowska 17, zgłosiła się pod pozorem kupna towaru jakaś kobieta. — Korzystając z nieuwagi sprzedawcy, skradła sztukę towaru i ukryła ją pod paltem. Zauważył to chłopiec na posyłki i ucy-

nił alarm. Wezwany posterunkowo odprowadził pomysłową klientkę do komisariatu, gdzie okazało się iż jest to znana złodziejka Małgosia Łukaszewska, zam. przy ul. Gdańskiej nr. 11.

## Bywają i takie Zapolskie.

W restauracji „Metropol” od dłuższego czasu ginęły w tajemniczy sposób platerki i artykuły spożywcze.

Na podobnej kradzieży ostatnio przytrzymała została Helena Zapolska (Narutowicza 1), służąca w tejże restauracji. Zapolska aresztowana, podejrzewając ją o popełnienie poprzednich kradzieży. Z fabryki Grinsztajna (Matejki 4) nie-

znani sprawcy skradli 80 kg. przedży, wartości 40.000.000 mkp.

Helenie Dutkiewicz (Franciszkańska 4) skradziono z mieszkania białinę wartości 40.000.000 mk.

Stanisławowi Kuszińskiemu (Cegielniana 19), podczas jego nieobecności skradziono z mieszkania dwa garnitury męskie na sumę 30.000.000 mk.

## Kupili bez weksli.

(20) Nocy ubiegłej za pomocą podrabionych kluczy niewiadomi zлочyncy dostali się do składu manufaktury Herschowicza i Gli-

smiana, ul. Nowomiejska 21 i skradli towaru na przeszło 400 mil. mk. O powyższem zawiadomiono urząd śledczy.

## Zjazd Polskiej Organizacji Wolności.

Dziś i jutro odbędzie się w Warszawie drugi zjazd delegatów P. O. W. z całej Polski. Porządek dzienny następujący:

W sobotę o godz. 5 pop.: 1) zagajenie; 2) wybór prezydium zjazdu; 3) powitanie; 4) sprawozdanie zarządu głównego; 5) dyskusja i składanie wniosków; 6) wybór komisji: a) głównej, b) matki.

W niedzielę o godz. 10 rano: 1) nabożeństwo dzieckozymne z powodu 5-iej rocznicy wywalczenia Niepodległości w kościele św. Antoniego; 2) o godz. 11 m. 30 uroczysta akademja w sali muzeum prze myślu i rolnictwa, Krak. Przedm. 60; 3) po akademji pochód pod pomnik Mickiewicza, a) przemówienie, b) złożenie wieńca; 4) o godz. 5 i pół dalszy ciąg zjazdu: a) sprawy gospodarcze i organizacyjne, b) sytuacja polityczna i zadania P. O. W., c) dyskusja nad referatami, d) wybór zarządu głównego, komisji rewizyjnej i sądu honorowego, e) przyjęcie wniosków, f) zamknięcie zjazdu; 5) wieczornica towarzyska.

Zjazd odbędzie się w sali stowarzyszenia handlowców, Sienna 16.

Program akademji jest następujący: Do prezydium został zaproszeni: sen. Bolesław Limanowski oraz pp. Antoni

Amusz, Stanisław Bukowiecki, Zofja Duszynska-Golińska, Jan Dąbrowski, Jan Jankowski, Stanisław Kalinowski, Stefan Kopiciski, Józefowa Kodisowa, Jan Mazurkiewicz, Juliusz Poniatowski, H. Raabe, Arturowa Sliwińska, Antoni Stefanowski, Halina Sujkowska, Antoni Sulkowski, Leon Supiński, Stanisław Thurgutt, Stanisław Twardo, Jan Waszkiewicz i Jan Woźniak.

Przemawiać będą: Artur Sliwiński — „O historii walki o niepodległość w dobie obecnej”, Jędrzej Moraczewski, pismo przez rady ministrów — „O momencie politycznym w listopadzie 1918 roku”; Bogusław Miedziński, szef sztabu b. polskiej organizacji wojskowej — „O rozbrojeniu okupantów”.

Częścią artystyczną pokieruje Aleksander Zelwerowicz.

Zakończenie wypowie Andrzej Strug. O godz. 11-ej w sali stowarzyszenia handlowców, Sienna 16, odbędzie się wiec na temat „Doba obecna w świetle ideału niepodległości”.

Następnie z wiecu i akademji odbędzie się pochód pod pomnik Mickiewicza i złożenie wieńca. Przemówi poseł Barlicki.

## Rząd ciemnoty.

Wskutek z dnia na dzień wzrastających cen papieru ksząłka i gazeta staje się coraz niedostępniejszą dla szerszych mas. Dzieje się to wskutek zachłanności papierników i tej protekcji, jakiej udziele im rząd chiński.

Ciekawe światło rzuca na to urzędowe sprawozdanie gospodarcze z rynku wewnętrznego za sierpień i wrzesień, wydane przez min. przem. i handlu.

„Cena papieru — stwierdza to sprawozdanie — w ciągu sierpnia zmieniła się trzykrotnie. Przemysł papirniczy na równi z innymi przemysłami korzysta z kredytu państwowego zarówno w formie kredytu towarowego jak i dyskontowego. Na dzień 31 sierpnia przyznano papiernikom kredyt dyskontowy na su-

me 14.013.000.000 mkp. W okresie sprawozdawczym zarówno dostawa surowców, jak węgla i artykułów technicznych odbywała się normalnie.

Ochrona celna, podwyższona w maju, nietylko nie przeżywa jakiegokolwiek przesilenia, korzysta z miliardowych kredytów rządowych, ale cieszy się najwyższem uprzywilejowaniem celnem, co zabezpiecza go przed konkurencją zagraniczną i pozwala bezkarnie śrubować cenę papieru książkowego i gazetowego pod przemożnym protektoratem Cieny Piasta.

Tak rząd ten broni się przed rozpowszczęnianiem słowa drukowanego, porażając ogół w coraz większej ciemności.



W niedzielę, dn. 11 b. m. o godz. 11-iej przed poł.  
w pierwszą bolesną rocznicę nieodżałowanej

B. P.

## BASI z Herszbergów TALROZE

odbędzie się nabożeństwo żałobne w Synagodze Towarz.  
"Linus Hacholim" przy ul. Południowej 19, oraz uroczystość  
odświeżenia pomnika na cmentarzu, na które zaprasza  
krewnych i przyjaciół

Rodzina.

Dnia 11 b. m., w niedzielę, o godz. 12 w poł. odbędzie się w sy-  
nagodze Domu Sierot przy ul. Północnej № 38, nabożeństwo żałobne za

## b. p. Adolfa Endweisa

na które krewnych i znajomych oraz członków Łódzkiego Żyd. Tow.  
Opieki nad Sierotami zaprasza  
14446-1

Zarząd.

## KOMUNIKAT.

Wbrew wysiłkom i najdalej idącym ustępstwom Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi rozpoczęło się bezrobocie lekarzy w dn. 9 b. m. Lekarze kasowi, nie bacząc na umowę cennikową, zawartą dnia 2-go sierpnia r. b. bez wypowiedzenia jej, nie zastrzegając sobie przy zawieraniu jej jakiegokolwiek rewizji, zgłosili wieczorem dnia 2-go b. m. swoje znane żądania, sprzeczne z umową obowiązującą, zarówno ich, jak i Zarząd Kasy, do dnia 31 grudnia r. b. Umowa ta ustaliła honoraria lekarskie za miesiąc lipiec r. b., zaś na przyszłość mówi wyraźnie: „poczynając od sierpnia r. b. podwyżki honorariów lekarskich w Kasie Chorych m. Łodzi regulowane będą tak co do wysokości, jak i terminów analogicznie do podwyżek robotników przemysłu włókienniczego, według notowań drożyzny przez Komisję Statystyczną”.

Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi wiernie dotrzymywał przyjętych na się zobowiązań, stosując ściśle do honorariów lekarskich wszystkie podwyżki, ustalone przez Komisję Statystyczną, pomimo ciężkiego stanu, w jakim, zależnie od kryzysu w przemyśle włókienniczym, instytucja od początku roku bieżącego się znajduje.

Bez względu na to, że honoraria lekarzy w stosunku do honorariów, jakie otrzymują lekarze w innych Kasach Chorych, z wyjątkiem Kasy warszawskiej, są wyższe, że znacznie wyższe są w porównaniu z honorariami w instytucjach publicznych i społecznych, Zarząd Kasy Chorych przedstawione żądania w ramach finansowych możliwości instytucji usiłował załatwić jak najprzychylniej, posuwając swoją ustępliwość do najdalejszych granic. Do ostatniej chwili z inicjatywy Zarządu Kasy odbywały się konferencje, aby groźnego dla zdrowia i życia ubezpieczonych bezrobocia lekarzy uniknąć. Jeszcze wczoraj, 8 b. m. na prośbę Zarządu Kasy odbyła się o godzinie 10 wieczorem konferencja, na której Zarząd Kasy gotów był podwyższyć wyrównawczy dodatek do 100 proc., rozkładając go jednak na 3 miesiące, co przeliczone analogicznie do podwyżek robotników przemysłu włókienniczego daje z procentami od procentów okragie 140 proc. podwyżki. Niestety i te propozycje lekarze odrzucili.

Wobec tego Zarząd Kasy Chorych, przedstawiając lekarzom, że bezrobocie nie zdoła ani na jego zmienić rzeczywistości i przyczynić się do usunięcia konfliktu, zaproponował oddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, względnie arbitrażu.

I tę propozycję stanowczo i bez rozważenia jej nawet odrzucili lekarze.

Widząc nieuniknione bezrobocie Zarząd Kasy pragnął zapewnić funkcjonowanie pogotowia Kasy, wyposażonego w samochody, co wobec zamieszkiwania ubezpieczonych na krańcach miasta jest rzeczą konieczną i niezbędną, przypo-

minając lekarzom, że przecież nawet w czasie najostrejszego bezrobocia górników, robotnicy zatrudnieni przy pompach i wentylatorach placówek swoich nie opuszczają, strzegąc ważnych interesów materialnych przedsiębiorstwa. I tego lekarze nie uwzględnili, choć ważniejszą rzeczą przecież jest zdrowie i życie ubezpieczonego, niż interesy materialne.

Jeżeli uprzytomnić sobie wysokość żądań, niespodziane i nagłe wystawienie ich, ultimatywny charakter ich, krótkość terminu postanowionego Zarządowi Kasy na odpowiedź, odrzucenie wszystkich innych dróg i bezwzględne dążenie do usunięcia konfliktu drogą bezrobocia, to niezrozumiałe się staje dlaczego nie tak jeszcze dawno, przed kilku miesiącami zaledwie, ci sami przedstawiciele lekarzy, w toku innych pertraktacji cennikowych składali uroczyste zapewnienia, że w instytucji, jaką jest Kasa Chorych o bezrobociu lekarzy mowy być nie może.

Dla informacji należy dodać, że w żadnej z Kas odsetek wydatków na honoraria lekarskie nie jest tak wysoki, jak w Kasie łódzkiej, że w ubiegłym miesiącu i przeciętnie w bieżącym roku odsetek ten wynosi 25% dochodu, gdyż obecnie bez uwzględnienia jakichkolwiek dodatków, a tylko na podstawie wymienionej na wstępie umowy z dnia 2-go sierpnia r. b. odsetek ten zbliżyłby się za listopad do 40%, a honoraria lekarzy, którzy od roku do najwyższych 5 lat opuścili ławy uniwersyteckie bez uwzględnienia jakichkolwiek wyrównawczych dodatków i procentów drożyzny, jaką wykazuje w bieżącym miesiącu Komisja Statystyczna wyniosie 46 milionów przy 5 godzinach pracy. Jeżeli drożyzna podnieśnie się choćby o 50% lekarz taki otrzyma około 70 milionów, kwota przewyższająca wynagrodzenia pracowników intelektualnych na innych placówkach.

Dodanie na miesiąc listopad choćby trzeciej części proponowanego przez Zarząd Kasy 100% dodatku wyrównawczego podnieśnie wynagrodzenie najmłodszego lekarza do przeszło 90 milionów, a wydatek Kasy na honoraria lekarskie z 7 miliardów w październiku prawie do 35 miliardów w listopadzie r. b. co wynosi przeszło połowę spodziewanych dochodów Kasy.

Zarząd Kasy Chorych postawiony w koniecznym położeniu natęży wszystkie siły instytucji, aby interes publiczny i zdrowie ubezpieczonych, o ile to tylko możliwe, nie poniosło żadnego szwanku w czasie narzuconego instytucji bezrobocia.

Zarząd Kasy nie opuści żadnej sposobności i jak dotychczas dawał inicjatywę toczenia pertraktacji gotów jest i obecnie każdej chwili zasiąść do nich i podać bezstronemu sądowi rozstrzygnięcie postulatów lekarzy i swoich propozycji.

14455-1

# Proces o zabójstwo Hordliczkowej.

We wczorajszym „Głosie” podaliśmy przebieg drugiego dnia rozpraw aż do zeznania adwok. Dworzaczka. Od tego właśnie miejsca rozpoczynamy dzisiaj sprawozdanie (Przyp. Red.)

Zeznania adwokata Dworzaczka, który łącznie z adw. Reczlerskim, uczestniczył przy spisaniu inwentarza po Kazimierzu H., dał obraz stosunków rodzinnych H. i charakterystykę Stefana Hordliczke jako człowieka spokojnego, cichego, skromnego.

Stefan H. głosu nie zabierał przy czynnościach inwentarzowych, całkowicie polegał w tym względzie na zdaniu siostry swej Jabłońskiej. Zeznanie to, jeśli chodzi o scysie w rodzinie H., pozostało w zupełnej rozbieżności z zeznaniem adw. Reczlerskiego.

Gdy świadek Dworzaczek stwierdza, że list miłosny, prywatny Kazimierza Hordliczki do W. Suskiej, znalazł się istotnie w aktach komornika nie wiadomo skąd wzięty, przewodniczący wiceprezes Gumliński czyni uwagę świadkowi:

„Tak, komornik nadużył swej władzy, ale i panowie — swej powagi adwokackiej”.

Niemale wrażenie wywołuje ze znanie Władysława Jabłońskiego, prezidenta miasta, zięcia ś. p. Kazimierza Hordliczki.

Świadek z całą dokładnością kreśli dzieje poznania się z domem Hordliczków, współpracowników swego w tym domu związania bliższych stosunków ubiegania się o rękę Zofii H., zrodzy na to oca, poczem przechodzi do stwierdzenia rozstroju życia rodzinnego.

Wsonansów, jakie zapanowały w domu H., z chwilą nawiązania stosunków Kazimierza H. z Wandą Suską.

Wszystko było dobrze do momentu, gdy świadek śmiało wyraził swe zdanie i oponować przeciwko małżeństwu z Suską, będąc w tym względzie echem opinii całej rodziny. Świadek mówił że

w razie doświadczenia do skutku małżeństwa z Suską, przestanie on być w domu Hordliczków.

Gdy później Kazimierz H. stawiał energicznie swe veto i sprzeciwił się żeniączce Jabłońskiego świadek odrzekł: może wam z góry zadeklarować, że przekażę wszelkich korzyści materialnych, gdyż nie o pieniądze wasze i majątek mi chodzi, lecz o Zosie. Najpotworniejszych rzeczy używano przeciwko mnie.

nawet posunęto się do zarzutu, iż byłem kochankiem teściowej.

By nie dopuścić do ślubu i złamać życie meji żony, Kazimierz H. uciekł się do quasi samobójstwa.

Kazimierz bowiem to wielki de spota z wychowania i nawyku i takim był w postępowaniu.

Gotów był uciekać się do wszelkich niegodziwości, byle postawić na swoim i uchodzić w opinii publicznej za coś innego, niż był w istocie.

Dalej przechodzi świadek do faktu zabójstwa przy którym wprawdzie nie był, ale znalazł się dość przedko w komisariacie.

— Coś uczynił Stefanie — wytał świadek po przywitaniu się ze szwagrem.

Oskarżony stał niby „galareta”, trząsał się i płakał, choć był zupełnie przvtomny.

Stefan był przesadny już od najmłodszych lat, odznaczał się nadmiarem miłości dla rodziców, był wielkim pedantem w odrabianiu zadawanych mu lekcji, odznaczał się rzadką u takiego chłopca symatycznością.

Dwie noce poprzedzające zabójstwo Stefan pono przepadził bezsennie w wagonie.

W młodości swej Stefan H., we dług świadka, żadnych nie zasnął uciech; oprócz ciągłej pracy, żadnych rozrywek, zabaw nie znał;

za przyczynę nieszczęścia w do-

mu rodziców swych uważał Wandę H.

i to akcentował, mówiąc, że ona jedna poszarpała pasmo życia rodzinnego Hordliczków.

Takie oto świadectwo — w ogólnych zarysach — wystawił swemu szwagrowi świadek Jabłoński, zaznaczając jeszcze, że i teściowa miała charakter nieustępliwym, impulsywnym.

a mimo to mogła się pogodzić z nielepym charakterem męża, bo złączyła ich niegdyś wielka miłość.

A choć „on” miał poboczne miłości, nie wpłynęło to na rozluźnienie ich pożycia małżeńskiego do czasu opisywanych wypadków

Świadek Zieliński ciekawie charakteryzuje psychologiczną sylwetkę Kazimierza Hordliczki. Był to człowiek — mówi — silny, energiczny. W stosunku do rodziny bezwzględny despotą. W dziedzinie uczuć przerycał się z jednej krańcowości w drugą. Równie namietnie potrafił kochać jak i nienawidzić.

Przed trybunałem stał z kolei świadek Ferencowicz, dyrektor jednego z przedsiębiorstw, którego był prezesem Hordliczka. Poznając Hordliczki z Wandą uważał za idealnie szczęśliwe.

Świadek słyszał o wizycie Stefana w Hucie Garwolińskiej i o scysii, jaką Kazimierz miał z tego powodu z żoną, od niego samego. Przeszedł on pewnego razu zdenerwowany do biura:

„Wyobraź sobie, miałem szaloną przykrość w domu...”

Ja ich nie nawidzę (wyrzulił się w ten sposób o dzieciach) a ona (żona) wstawiła się za nimi i prosi...”

Z wielkim zainteresowaniem oczekuje sala zeznań świadka Przegalińskiego, który jako korepetytor w domu Hordliczków podczas najkrzyżniejszego okresu w życiu tej rodziny.

zamieszany nożem w proces rozwodowy małżonków.

winien był dorzucić wiele niezmernie ważnych szczegółów do sprawy, oświecić ją w ciekawy sposób.

Po pierwszych wszakże słowach świadka następuje ogólne rozczarowanie. Dalej on mełnie, niejasne odpowiada. Wielu rzeczy nie przypomina sobie, lub nie chce pamiętać. Dopiero w ogniu krzyżowych pytań adwokatów rekonstruuje zaledwie zeznanie, złozone już siedziemu śledczemu. Miedzy innymi stwierdza, że

powód do dysharmonii rodzinnej dawał nie tylko Kazimierz H. przez swój do ówczesnej p. Suskiej stosunek. Ze swej strony miał on pretensje do żony, zarzucając jej flirt z bywalcami w domu mężczyznami i t. d.

Z kolei św. admirał Porebski, bezpośredni zwierzchnik oskarżonego za jego wojskowych czasów charakteryzuje Stefana Hordliczke, jako dobrego i sumiennego oficera, panującego nad sobą, sprawiedliwego dla podwładnych żołnierzy.

Cechował go zawsze charakter zamknięty w sobie. Dziwnym był tylko

absolutny brak radości życia,

jakiego podsadnego cechował, pewna melancholia i ponurość duszy.

Następnym świadkiem jest dr. Babiński, długoletni lekarz rodziny Hordliczków.

Bardzo wielkie wrażenie wywołuje świadek mówiąc

o usłowanym samobójstwie Hordliczki w przededniu małżeństwa jego córki z Jabłońskim

Z całą stanowczością twierdzi dr. Babiński, że

o symulacji samobójstwa nie może być mowy.

Skutki jego wcale były groźne i w konsekwencji przyczyniły się do nadwyrężenia zdrowia Hordliczki, potęgując wade sercową, na którą cierpiał od długiego cza-

su. Nikt dla symulacji nie potrafiłby się narażać w ten sposób.

Przez cały czas badania świadków oskarżony Stefan H. nie zdołał fakty swej obecności na sali. W tem nieodzywaniu się jest nowego rodzaju metoda, a panowie eksperci - psychiatrzy d-rów Radziwiłłowicz, Wizeł, Nelken Luniewski stawiali ciagle doh skonstruowane pytania świadków.

Pragnąc wyłagnać jakies wnioski co do zmniejszonej pocztywalności w czasie dokonania przestępstwa, czy też pobudliwości charakteru i t. p. oskarżonego.

W dniu wczorajszym rzecznik powoda ewwilnego dla obrony nie miał zabieli, złożył na siedzłowski stole, — oprócz kopii prywatnych listów Kazimierza Hordliczki, — egzemplarz odczytyw, — która tenże Kazimierz H. człowiek widocznie mocnych niepomamowanych namietności nadesłał na imie Synodu ewangelickiego w latach 1908 — 1909 podczas pierwszego procesu rozwodowego z matką oskarżonego.

Odezwa ta na rozprawie sądowej ma niezabicie dowiedzieć, że nie Kazimierz Hordliczka pierwszy wniosł rozczarowanie i nieszczęście do rodziny.

Dalszy ciąg rozprawy rozpoczęła się wczoraj o godz. 11 rano. Zeznanie świadek Nawrocka, kochanka u p. Wandy Hordliczkowej w Warszawie.

— W dniu zabójstwa — mówi Nawrocka — będąc w kuchni, słyszałem strzały. Po paru chwilach wpadł do kuchni adwokat oznajmił z przerażeniem, że pani zabiła pana.

Adwokat i komornik zostali w kuchni i ze strachu zamknęli drzwi. Ja pobiegłam na górę. Zobaczyłam pana Stefana, trzącego się w tyłu za włosy. W tym momencie pan Stef strzelił jeszcze raz. Pani Jabłońska w przerażeniu krzyknęła: „Wojko — a ja uciekałam z powrotem do kuchni”.

Co do stosunków między małżonkami, zeznaje Nawrocka: — Nigdy nie słyszałam sprzeczek — przeciwnie, widziałam, że bardzo się kochali”.

Świadek Kamler, który znał Stefana Hordliczke w Rosji, zeznaje, że przeczucie, nerwowość, wprost dziewiczka wstydliwość jego charakterze. Np. w kabinie wstydził się rozbiierać wobec innych mężczyzn.

P. Stefan prowadził żywot osobniony, odmawiał sobie wszelkiego, rozrywki żadnych nie znał. Powołując się na zdanie generała Bobrowskiego, świadek twierdzi, że oskarżony posyłał oszczędzone pieniądze „ubogim rodzinie”, o czem sam jednak nigdy nie mówił.

Następnie świadek, Musiałowski, poznał Stefana Hordliczke r. 1912-ym w Rosji, w czasie, gdy był awansowany na oficera marynarki. Pracował wówczas wytrwale, poświęcając czas swój na studia, na udzielanie lekceźolnierzom i wygłaszanie dla nich odczytów.

W roku 1916, Hordliczka był oficerm na torpedowcu „Dziękuj”, stacjonowanym w Sebatopolu, gdzie cieszył się jaknajlepszą opinią przełożonych. Tam go zastała rewolucja 1917 roku. Powróciwszy do kraju, oddał się pracy i prowadził ten skromny żywot, oszczędzając pieniądze, które posyłał matce.

Dalszy ciąg rozprawy podany w numerze jutrzejszym.

## Cedule Urzędowej Giełdy Walutowej i Akcyjnej

(o godz. 1-iej po poł.)

oraz wszystkie giełdy urzędowe, wstępne i pogiełdy krajowe i zagraniczne można abonować w AJENCJI WSCHODNIEJ Oddział w Łodzi, Traugutna 21-50.







# AJENCJA WSCHODNIA ODDZIAŁ W ŁODZI

UL. TRAUUGUTTA № 6, TEL. 21-50

niniejszym zawiadamia, że otworzyła  
**WYDZIAŁ OGŁOSZEŃ**  
który przyjmuje ogłoszenia do **wszystkich pism Krajowych**  
**0000 i zagranicznych** po cenach redakcyjnych. 0000

W Ajencji Wschodniej można abonować wszystkie **przedgiędy, giełdy i pogiędy** walutowe, akcyjne i towarowe, krajowe i zagraniczne.  
Po europejsku zorganizowany wydział ekonomiczny daje gwarancje szybkiego informowania abonentów o kursach giełdowych.  
Polecamy abonament „**CODZIENNYCH WIADOMOŚCI EKONOMICZNYCH**”, które zawierają giełdy i sprawozdania z rynków handlowych całego świata. „C. W. E.” dostarczamy abonentom o godz. 8 rano. Notowania giełdowe nadajemy telefonem i rozsyłamy cedulki.

**Grand - Kino**  
Ostatnie 3 dni!

„Szalony czyn galernika”  
Dramat w 6 aktach.

W roli gł. słynna  
**Harry Nelson.**

Dr. Ludwik Falk  
Choroby skórne i weneryczne  
przyjm. od 10-12 i 5-7  
Nawrot № 7.

**Buchalter - Bilansista**  
z 10-cio letnią praktyką, obejm. odpowiednią posadę. Zgłoszenia „Rutyna”. 450-

**Sala Filharmonii.**

**Jutro w niedzielę** o g. 4-ej po poł.  
na **Koncertie popołudniowym** śpiewać będą **HELENA Zbońska - Ruszkowska** oraz **Ignacy DYGAS**  
**KONCERT WAGNEROWSKI**  
Biletów od 60.000 do 500.000 do nabycia w Kasie Filharmonii 463-1

**BAZURY**  
i poduszczeni z własnego i powierzono- nego materiału wykonują artystycznie pierwszorzędna pracownia **Wólczańska 91, m. 40.**  
Najnowsze zagraniczne modele.  
Przyjmuje się suknie do haftu dzetem. 456-1

**Wielka Okazja!**

Od poniedziałku dn. 12 listopada wyprzedaż resztek w wielkim wyborze o odpowiednich wymiarach: kamgarny, bostony, gabardiny, popeliny, matowe, welny gładkie i w pasy, szewioty półwelny i t.d. po cenach 50 proc. niższych  
**Skład Bławatny Roman Arbus** Przejazd № 1.

**Szyb okiennych** oraz wykonywanie wszelkich robót szklarskich  
J. Olejniczak i Smolński  
Główna 14.  
Sprzedaż 926-10

**Ważne dla pp. fabrykantów!**

W niedzielę, dn. 11 b. m. o godz. 4-ej po południu odbędzie się w Sali Stowarz. Prac. Handl. i Przemysł. **Sienkiewicza Nr. 22** dalszy ciąg **Ogólnego Zebrania** średnich i drobnych fabrykantów.  
**Porządek dzienny:**  
1) Wybory Zarządu. 2) Wnioski członków. 3) Wnioski w sprawie obrachunków przedsiębiorni, wykończalni i tartakarni.  
W myśl punktu 3 bardzo ważnego zaprasza na powyższe zebranie zarówno członków jak i nieczłonków.  
**ZARZĄD PROWIZORYCZNY** II Stowarzyszenia Fabrykantów.  
47-2

Dr. **W. Łagunowski**  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyjm. od 12-2 i 5-8.  
Gdańska (Długa) 42.

**SKLEP**  
z ładnem urządzeniem i dwa pokoje z kuchnią przy ul. Piotrkowskiej za Główną wyższych numerach do odstąpienia. Oferaty pod „T. M. O.” do „Głosu” 72-1

Dr. **Ł. Ekkert**  
Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych.  
**Kilińskiego 137** trzeci dom od Główniej.  
Przyjmuje od 12-5 i od 7-9. Panie od 3-4.

**Pracownica**  
Herssego poszukuje roboty po domach. Wykonuje wazki i elegancko.  
Dzieln. 50, u pani Kózańskiej. 31-1

**Ogłoszenia drobne**  
Po 5.000 mk. za wyraz. Dla poszukujących pracy mk 3.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50.000.

**Nauka i wychow.**  
Student udziela matematyki, łaciny, chemii, fizyki, języków. Kilińskiego 83, m. 5, godz. 7 62-2-n

**Zaotiarowani**  
potrzebne panie! Kto do robienia jumprów. 6 Sienkiewicza 59 m. 15. 444-1

**Doniesienia**  
Akuszerka Dr. A. malowa powoła. Piotrkowska № 225. 471-3

poszukuję chłopca siedmioletniego umiejacego czytać do wspólnego nauki. Zielona 8 m. 11 p. do 5 i 2-18-2

stolarz przyjmie meble do szlifowania. Pańska № 41, Ormowa 448-1

po sprzedaniu meble stołowe i sypialnia Brzezińska 65 (stolarz). 301-2-k

Wypię psa pokojowego rocznego bardzo złego. Oferaty do „Głosu” pod „Dobry pies”. 5-k

okazyjnie sprzedam 2 duże oleandry tanio, byle zaraz. Główna 56, Turik. 504-3-k

Przedam otomanę z lustrem szafę, łóżka i różne meble. Krucza 4 m. 18 451-2-k

Przedam lustro. Wiadomość: Nowo-Cegielniana 22 m. 22. 324-5-k

Posady i prace  
Poszukiwane  
poszukuje posady magazyniera lub ekspedienta dobrane obczany z przedzą i towarami, posiada kilkoletnią praktykę w poważnych firmach. Oferaty pod „S.W.” 275-3-pp

**Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.**  
**Sala Filharmonii.**  
W niedzielę, d. 11 listopada o godz. 12 30 w poł.  
**6-ty KONCERT LUDOWY (Porannek Symfoniczny)**  
Dyrekcja: **TEODOR RYDER**  
Solista: **STEFAN FRENKEL** (skrzypce)  
W programie: SZUBERT: „Symfonia Nieukończona”, SALO: Symfonia Hiszpańska, MOZART-SZUBERT: 2 koncerty na skrzypce, w obojczy i wiolonczy z towarzyszeniem orkiestry (i szw raz w Łodzi).  
We wtorek d. 13 listopada r. b. o g. 8 30 w.  
**7 WIELKI KONCERT SYMFONICZNY** (1-szy z II Cyklu Abonamentowego)  
Dyrekcja: **WILMOS KOMOR** (Budapeszt)  
Solistka **IRENA DUBISKA** (skrzypce)  
Szczegóły w programach.  
Bilety do nabycia w gmachu Filharmonii, kasa № 2, o godz. 11-1 i od 3-7. 29-1

**Oskar KAHLERT**  
„SZLIFIERNIA SZKŁA” i **PODLEWIA LUSTER**  
Łódź, ul. Wólczańska Nr. 109. 47-12

**N**a 26 f. maszynach 24 r. przyjmujemy do wyrobienia **trykotinę.**  
Sienkiewicza 84. 457-5

**Gorsety,** najnowsze fasony gotowe i na obstaunek **Biustonosze,** pasli, prostotrzymacze i t.p. poleca w wielkim wyborze  
**Pracownia Gorsetów „Marta”**  
Łódź, Piotrkowska 150 (w podw.)

**PRACOWNIA KOLDER** w **watowych i puchowych**  
**Landau** Konstanyowska 10

**Skrećalnia zarobkowa** przyjmuje przedzę na efekty. Sienkiewicza 84.

Dr. **L. Prybulski**  
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczop. Leczenie światłem Lampy kwarcowej i promieniami Roentgena.  
Zawadzka 1. Telefon 25-38.  
Przyjmuje od 9-1 i od 5 do 8. Pań od 4-5.

Dr. **I. Silberström**  
Choroby skórne i weneryczne.  
ul. Zielona № 11.  
Przyjm. 12-2, 3-4 30. 7-9 w, w niedz. 9-2

Dr. **Bolesław Koo**  
Choroby uszu, nosa gardła i chirurg.  
Godz. przyjęć 12-1 i od 4-7  
Piotrkowska 113.

Dr. med. **H. Bergson**  
Akuszerka i chor. kobiece  
Dzieln. № 6

**lekcji GRY fortepianowej.**  
Przyjm. od 11-12 i 4-6. Katna 42 m. 6. 419-1

**Lekarz - dentysta** kupi lub wydzierżawi **GABINET** na prowincji, ewentualnie wstąpi jako współnik.  
Wiadomość: Wschodnia 31 m. 6. 518-2

**„Dzierżawa”**  
Jest do wyd.ierzawienia sala wraz z 30 warsztatami i kłackiem  
60 cali szerokości i całkowitem urządzeniem.  
Oferaty pod „P. K. 250” do administ. 210-3

**2 samochody**  
„De Dion-Bouton” 8 HP/20 HP. i „Blauchi” 9 HP/28 HP. w ruchu z zapasem opon i kieszek do sprzedania. Wiadomość: Kilińskiego 79, garaż, szofer Jarzqbowski, od godz. 1 do 5 po poł. 443-1

**Owóztwo 28 p. Strz. Kan.** zawiadamia tą drogą zaproszonych gości, że termin wieczorku tanecznego, z okazji święta pułkowego, z powodu przyczyn niezależnych od pułku, został przesunięty na czas późniejszy. 454-1

Syndycy tymczasowi masy upadłości **Barnetta Kempnińskiego, właściciela firmy „Komp i S-ka”** na zasadzie art. 512 Kod. Handlowego zawiadamiają powtórnie wszystkich wierzycieli wspomnianej firmy, a w szczególności firmy: 1) „Aschworth W. R. Ltd”, 2) „Byrom et Berry”, 3) „Brown T. W.”, 4) „Burgers Ledward et Co.”, 5) „Buck Mill et Co.”, 6) „Coops Jos”, 7) „Eaton et Co.”, 8) „Edmondson S. P.”, 9) „Coops Jos”, 10) „Ferguson et Co John”, 11) „Howe James Ltd”, 12) „Kah a”, 13) „Lingthorn James et Co Ltd”, 14) „Lewis John T. et Son Ltd”, 15) „Owen Holgate et Co.”, 16) „Parinton R et J”, 17) „Rose Henwit et Co.”, 18) „Oakfield Murg et Co.”, 19) „Ogden Edmund et Son”, 20) „Roberts Hadfield et Co Ltd”, 21) „Sandy Gate Mill et Co Ltd”, 22) „Smith Harry W.”, 23) „Smith Frank”, 24) „Stettard Matthew et Son Ltd”, 25) „Thorp et Huddart”, 26) „Wilson I. H.”, 27) „Woodhouse Hambly et Co.”, 28) „Obermill, Blatt i S-ka”, niewiadomo gdzie znajdują się, że wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi Wydziału Handlowego, z dnia 20 września 1925 roku wyznaczony został ostateczny czteromiesięczny termin do sprawienia wierzycielności wspomnianej firmy, wskutek czego syndycy wywołują wszystkich wierzycieli tejże firmy, aby w terminie powyższym stawili się osobiście lub przez pełnomocników w kancelarii ich syndyków w Łodzi od godz. 5-7 po poł. i oświadczyli z jakiego tytułu i co do jakiej sumy są wierzycielami upadłości i aby dowody należności swoich złożyli na ręce syndyków lub oddali je na przechowanie do kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Pańska 115, pod skutkami, wynikające mi z art. 515 kod. Handlowego.  
Łódź, dn. 10 listopada 1925 r.  
Syndycy tymczasowi: adwokaci  
Edward Filipowski, Ad. H. Neumark,  
Łódź, Konstanyowska 19 Łódź, Cegielniana 33.